Porządek handlowy, Hiperimperium i przyszłość ludzkości

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst stanowi głęboką analizę historiozoficznej wizji Jacques'a Attaliego, koncentrując się na transformacji struktur władzy i legitymizacji dóbr rzadkich. Autor przechodzi od Porządku Rytualnego i Imperialnego do współczesnego Porządku Handlowego, wskazując na jego nieuchronną ewolucję w stronę Hiperimperium – globalnego rynku pozbawionego państwowej kontroli. W artykule szczegółowo omówiono polaryzację społeczną między elitarnymi hipernomadami a wykluczonymi infranomadami oraz zagrożenia wynikające z nadchodzącego Hiperkonfliktu. Kluczowym elementem jest przedstawienie pozytywnej alternatywy w postaci Hiperdemokracji, opartej na ochronie dóbr wspólnych i Uniwersalnej Inteligencji. To kompendium wiedzy o przyszłości cywilizacji, transhumanizmie i nowym paradygmacie etycznym, który ma szansę ukształtować nadchodzące stulecia w obliczu upadku tradycyjnych instytucji państwowych.

This text provides a profound analysis of Jacques Attali's historiosophical vision, focusing on the transformation of power structures and the legitimization of scarce goods. The author moves from the Ritual and Imperial Order to the contemporary Commercial Order, pointing to its inevitable evolution toward a Hyperempire—a global market devoid of state control. The article provides a detailed discussion of the social polarization between elite hypernomads and excluded infranomads, as well as the threats posed by the coming Hyperconflict. A key element is the presentation of a positive alternative in the form of Hyperdemocracy, based on the protection of the commons and Universal Intelligence. This compendium of knowledge about the future of civilization, transhumanism, and a new ethical paradigm that has the potential to shape the coming centuries in the face of the collapse of traditional state institutions.

Jacques Attali, analizując ewolucję systemów władzy, wyróżnia trzy porządki: Rytualny, Imperialny i Handlowy, wskazując, że ten ostatni, w swoim skrajnym stadium, prowadzi do powstania Hiperimperium – systemu, w którym jedynym prawem staje się pieniądz. Artykuł, odwołując się do tej koncepcji, bada współczesne napięcia między tą logiką rynkową a

możliwością stworzenia Hiperdemokracji, opartej na Uniwersalnej Inteligencji i globalnym dobru wspólnym. Analizie poddane zostają różne strategie regulacji sztucznej inteligencji w USA, Europie i świecie arabskim, ukazując sprzeczne wizje przyszłości. Tezą jest, że uniknięcie katastrofalnego Hiperkonfliktu wymaga świadomego budowania alternatywnych instytucji i standardów, które poskromią wszechwładzę rynku i zapewnią sprawiedliwy dostęp do zasobów i wiedzy, zanim logika Hiperimperium stanie się nieodwracalna.

SŁOWA KLUCZOWE

Porządek Handlowy | Hiperimperium | Hiperkonflikt | Hiperdemokracja | Jacques Attali | Hipernomada | Infranomada | Uniwersalna Inteligencja | dobra rzadkie | legitymizacja władzy | system rynkowy | dobra wspólne | transhumanizm | nomadyzm | kalkulacja ryzyka

Trzy porządki: ewolucja od rytuału do handlu

Spójrzmy na dotychczasowy schemat nie jako na opis kolejnych „systemów gospodarczych", lecz jako na formalną topologię możliwych konfiguracji władzy. W takim ujęciu Porządek Rytualny, Imperialny i Handlowy jawią się jako trzy odmienne sposoby legitymizacji decyzji o podziale dóbr rzadkich. Co więcej, są to trzy odrębne formy „świata przeżywanego", w ramach których jednostka konstruuje rozumienie samej siebie i swojego miejsca w kosmosie.

W Porządku Rytualnym ostatecznym punktem odniesienia jest transcendencja: bóstwo, odwieczna tradycja, nienaruszalny porządek wszechświata. Kapłan, szaman czy prorok nie tyle sprawują rządy, ile odczytują znaki, a ich władza ma charakter hermeneutyczny – polega na interpretacji woli sił wyższych. Świat przeżywany jednostki jest tu przestrzenią strukturalnej zależności od zasady, która z definicji wymyka się dyskusji i negocjacji. Wszelkie roszczenia do prawdy, słuszności czy autentyczności zostają podporządkowane niepodważalnemu autorytetowi objawienia.

Porządek Imperialny sprowadza tę transcendencję na ziemię, nadając jej kształt militarny i terytorialny. Suweren – czy będzie nim władca, generał, czy wódz plemienny – odwołuje się do logiki siły. Podział dóbr rzadkich odbywa się wedle zasad przestrzennej dominacji, a prawomocność norm weryfikowana jest przez skuteczność w utrzymaniu granic i wewnętrznego porządku. Władza nabiera tu charakteru performatywnego: prawo staje się tożsame z siłą zdolną je wyegzekwować przy użyciu zmonopolizowanej przemocy.

Dopiero Porządek Handlowy wprowadza zupełnie nowy typ uzasadnienia władzy. Nie legitymizuje się ona już ani odwołaniem do świętości, ani czysto wojskową skutecznością, lecz zdolnością do organizowania konkurencji i generowania wzrostu. Kupiec – w symbolicznym sensie, jaki nadaje mu Attali – przestaje być postacią z marginesu imperium, a staje się centralnym podmiotem, który tworzy instytucje rynku i demokracji jako mechanizmy koordynacji działań w warunkach rosnącej złożoności. Jego władza jest pochodną udziału w procesie tworzenia bogactwa i innowacji.

Ta trójczłonowa struktura rysuje wyraźną trajektorię. Obserwujemy przejście od porządku, w którym roszczenia do uznania są konstytutywnie niepodatne na krytykę, przez porządek, gdzie są one w istocie arbitralne i zależne od skuteczności sił zbrojnych, aż po system, w którym uzasadnia się je przez odniesienie do obiektywnych kryteriów efektywności, produktywności i wzrostu.

Problem, na który wskazuje Attali, polega na tym, że Porządek Handlowy w swym późnym stadium nie zatrzymuje się na poziomie organizacji rynku i demokracji, lecz zaczyna absolutyzować własne kryteria. Rynek i pieniądz przestają być jednym z mediów koordynacji działań, a stają się jedynym. Państwo, które miało pełnić rolę strażnika reguł gry i gwaranta praw podstawowych, zostaje w tej perspektywie zredukowane do roli podwykonawcy, realizującego zlecenia globalnych rynków finansowych i łańcuchów dostaw.

Właśnie w tym momencie rodzi się Hiperimperium: chwila, w której Porządek Handlowy traci wszelki zewnętrzny punkt odniesienia, a świat obiektywny, społeczny i subiektywny zostają podporządkowane jednemu, uniwersalnemu kryterium – kalkulacji ryzyka i zysku. Ubezpieczyciel, inwestor i dostawca infrastruktury danych zajmują miejsce, które

Hiperimperium: globalny rynek bez granic państwowych

Pewien często cytowany, choć znacznie rzadziej czytany analityk z Doliny Krzemowej lubił opowiadać, że jego moment olśnienia nie nadszedł po lekturze kolejnego raportu o AI. Przeżył go, sięgając przypadkiem po książkę Jacques’a Attaliego w poczekalni lotniska w Dubaju. Siedział w sterylnej strefie biznesowej, zawieszony między bramkami do San Francisco i Rijadu, z telefonem w trybie samolotowym, podczas gdy na ekranach wokół migały reklamy chmury obliczeniowej. Wtedy przeczytał zdanie, w którym Attali dowodzi, że gdy ewolucja Porządku Handlowego dobiegnie końca, pieniądz stanie się jedynym prawem świata, zniszczy państwa i powoła do życia Hiperimperium. Właśnie wtedy zrozumiał, że w tej bezdusznej strefie transferowej ogląda jego działający prototyp.

To anegdotyczne otwarcie nie jest literackim ornamentem, lecz precyzyjnym skrótem problemu. Na przecięciu Kalifornii, Zatoki Perskiej i Europy, w samym sercu globalnego nomadyzmu, zaczyna majaczyć

to, co Attali rekonstruuje z bezwzględną konsekwencją. Porządek Rytualny, Porządek Imperialny i Porządek Handlowy nie są bowiem jedynie kolejnymi systemami historycznymi. Stanowią trzy kolejne odpowiedzi na fundamentalne pytanie o to, kto ma ostatnie słowo w podziale rzadkich dóbr i definiowaniu sensu ludzkiego czasu. Rytuał oddaje władzę kapłanowi i żołnierzowi, żołnierz ustępuje kupcowi, a kupiec – jeśli nic go nie powstrzyma – doprowadza do sytuacji, w której nawet polityka zostaje zdegradowana do roli pomocniczej wobec rynku.

W tej perspektywie Hiperimperium nie jest kapryśną dystopią, lecz formą graniczną Porządku Handlowego, w której jego wewnętrzna logika zostaje doprowadzona do absolutnego końca. Suwerenność odrywa się od terytorium, a armia, policja i sąd stają się usługami, które można kupić. Prawo ustępuje przed kontraktem, zaś nomadyzm – od paleolitycznego wędrowca, przez „kalifornijskiego nomadę" ery mikroprocesora, aż po Hipernomadę i Infranomadę – staje się podstawową siłą organizującą relacje ekonomiczne, polityczne i kulturowe.

Hipernomadzi i infranomadzi: nowa hierarchia mobilności

Jednakże ta technologiczna nomadyczność bynajmniej nie znosi fundamentalnej różnicy między tymi, którzy przemieszczają się z własnej woli, a tymi, którzy są do ruchu bezwzględnie zmuszeni. Jacques Attali w swoim Hiperimperium precyzyjnie rozróżnia dwie kasty wędrowców: hipernomadów oraz infranomadów. Ci pierwsi to globalna elita dysponująca kapitałem, wiedzą i sieciami bezpieczeństwa, która zamieszkuje prywatne, ufortyfikowane miasta i porusza się między nimi w rytm konferencji, szczytów i luksusowych pobytów. Drudzy zaś to ludzie wypchnięci poza próg znośnego życia, skazani na nieustanną migrację ze wsi do miast, z kontynentu na kontynent, z obszarów spustoszonych przez suszę do ostatnich enklaw, gdzie wciąż można znaleźć wodę i pracę.

W tym rozróżnieniu tkwi cały krytyczny potencjał wizji Attalego. Hiperimperium nie jest bowiem romantycznym światem powszechnej wędrówki, lecz brutalnym systemem skrajnie zróżnicowanych trajektorii ruchu. Hipernomada doświadcza świata jako mozaiki stref komfortu, w której sterylne lotnisko, anonimowy hotel i chłodne centrum danych stają się bardziej „domem" niż jakiekolwiek konkretne miasto. Z kolei infranomada poznaje świat jako niekończący się ciąg przepędzeń, deportacji i tymczasowych obozów. Nomadyczność jednych jest więc synonimem autonomii, nomadyczność drugich – przymusowym wypchnięciem.

Ta profetyczna intuicja znajduje dziś szerokie potwierdzenie we współczesnej socjologii miast i migracji. Teorie miast globalnych Saskii Sassen, koncepcja „płynnej nowoczesności" Zygmunta Baumana czy analizy

Achille’a Mbembego dotyczące nekropolityki, czyli polityki decydującej o tym, kto może żyć, a kto musi umrzeć, dowodzą tego samego. Kluczowa linia demarkacyjna nie przebiega już między geograficznym centrum a peryferiami, lecz między tymi, którzy zostali włączeni w globalne przepływy danych, kapitału i ochrony prawnej, a tymi, których ruch jest jednocześnie wymuszony i skrajnie niepożądany. Z tej perspektywy obrazy granic Unii Europejskiej, szturmowanych przez uchodźców klimatycznych i ofiary wojen, stają się ponurym preludium do świata infranomadów.

Dyktat pieniądza: koniec prymatu prawa w handlu

Z perspektywy współczesnej teorii społecznej wizja Attaliego stanowi rekonstrukcję procesu, który Jürgen Habermas określił mianem wyodrębnienia się „systemu” ze „świata życia”. System ten nie ogranicza się jednak do gospodarki i aparatu administracyjnego, lecz stopniowo podporządkowuje sobie również te sfery, które wcześniej były organizowane przez religię, obyczaj czy przemoc militarną. Zasadnicza różnica polega na tym, że Attali posuwa tę diagnozę o decydujący krok dalej. W jego koncepcji Hiperimperium logika systemowa, reprezentowana przez zmonetyzowany rynek i globalne sieci ubezpieczeniowo-rozrywkowe, nie tyle „kolonizuje” świat życia, ile staje się jedynym rozpoznawalnym porządkiem normatywnym, który rości sobie prawo do definiowania tego, co racjonalne, słuszne i pożądane.

Hiperkonflikt: nieuniknione starcie o resztki zasobów

Skoro czytelnik, do którego adresowany jest ten wywód, sprawnie posługuje się aparatem logiki, warto w tym miejscu poddać go próbie. Proponuję krótką zagadkę zdaniową, która zweryfikuje, czy struktura triady Hiperimperium – Hiperkonflikt – Hiperdemokracja została uchwycona nie tylko na poziomie intuicyjnego obrazu, lecz także w całej swej warunkowej precyzji. Rozważmy trzy zdania dotyczące przyszłości, które opisują strukturalne tendencje Porządku Handlowego.

A: „Jeśli Porządek Handlowy będzie kontynuowany bez zasadniczej korekty, to powstanie Hiperimperium”.B: „Jeśli Hiperimperium będzie trwało wystarczająco długo bez istotnych reform, to wybuchnie Hiperkonflikt”.C: „Jeśli ludzkość przetrwa Hiperkonflikt i uzna, że rynek nie może być jedynym prawem świata, to powstanie Hiperdemokracja”.

Do tego zestawu dodajmy czwarte zdanie, wypowiedziane przez pesymistę, który zna powyższe prawidłowości: D: „Hiperimperium powstanie, ale Hiperkonflikt nie, Hiperdemokracja zaś nie jest możliwa”. Pytanie brzmi: czy ten zestaw czterech zdań może być jednocześnie prawdziwy i logicznie spójny?

Rozwiązanie zagadki opiera się na fundamentalnym rozróżnieniu: czym innym jest twierdzenie o strukturze warunkowej, a czym innym orzeczenie o faktycznym spełnieniu jego przesłanek. Zdania A, B i C jedynie postulują, że jeśli zaistnieje określony stan rzeczy – ciągłość Porządku Handlowego, dojrzałość Hiperimperium, przetrwanie i refleksja po katastrofie – to nieuchronnie pojawi się odpowiedni skutek. Nie przesądzają jednak, czy owe warunki początkowe kiedykolwiek zostaną spełnione. Zdanie D, wypowiedź pesymisty, dopuszcza powstanie Hiperimperium, ale kategorycznie zaprzecza Hiperkonfliktowi i Hiperdemokracji. Aby jego stanowisko było spójne z trzema pierwszymi zdaniami, musiałaby zajść jedna z dwóch sytuacji: albo przesłanki B i C nigdy się nie ziszczą, albo zdania te opisują jedynie luźne możliwości, a nie strukturalne konieczności.

Tu jednak wkraczamy na metapoziom analizy, który jest właściwym terenem dla myśli Attaliego. Przyjmuje on bowiem, że zdania A, B i C wyrażają coś znacznie potężniejszego niż przypadkowe scenariusze; są one rekonstrukcją immanentnej, czyli wewnętrznej logiki Porządku Handlowego i jego konsekwencji. Oznacza to, że zaprzeczenie któremuś z tych następstw wymagałoby zmiany samej struktury systemu, a nie jedynie liczenia na szczęśliwy traf. Jeżeli więc zgodzimy się, że Porządek Handlowy trwa bez korekty, a Hiperimperium osiąga swą dojrzałą formę, to zanegowanie Hiperkonfliktu byłoby równoznaczne z odrzuceniem samego założenia o strukturalnym charakterze tej dynamiki.

W świetle tych założeń zdanie pesymisty staje się logicznie niespójne z całym systemem. Możemy, rzecz jasna, zrezygnować z wizji Hiperdemokracji, ale tylko pod warunkiem, że uznamy Hiperkonflikt za ostateczny koniec gry, a nie etap przejściowy. Możemy również próbować uniknąć samego Hiperkonfliktu, lecz to z kolei wymagałoby radykalnej korekty Porządku Handlowego – czyli, paradoksalnie, antycypacji elementów Hiperdemokracji jeszcze przed nadejściem katastrofy. Innymi słowy, logika Attaliego nie pozwala na wygodne kompromisy. Albo przyjmujemy, że jego triada ma charakter strukturalny, a wtedy nie możemy konsekwentnie wyobrazić sobie stabilnego Hiperimperium bez Hi

Hiperdemokracja: systemowy ratunek przed zagładą

W świetle tej myślowej prowokacji staje się jasne, że Hiperdemokracja i Uniwersalna Inteligencja nie są u Attaliego jedynie ozdobnikami katastroficznej wizji. Stanowią one logiczną i konieczną przeciwwagę dla absolutyzacji Porządku Handlowego, którego niekontrolowana ekspansja prowadzi wprost do Hiperimperium. Hiperdemokracja ma bowiem poskromić wszechwładzę rynku, nie niszcząc przy tym jego dynamiki; Uniwersalna Inteligencja ma zaś stać się dobrem wspólnym, którego nie da się zawłaszczyć na użytek żadnej z dotychczasowych klas dominujących.

Attali definiuje przy tym Uniwersalną Inteligencję jako inteligencję sui generis, odmienną zarówno od prostej sumy indywidualnych zdolności poznawczych, jak i od znanych nam form inteligencji kolektywnej,

związanych z grupami, narodami czy instytucjami. Jej działanie można przyrównać do sieci neuronowej: całość jest zdolna do uczenia się w sposób, którego nie można zredukować do zsumowania potencjałów pojedynczych komórek. Podobnie jak orkiestra jest czymś nieskończenie bogatszym niż suma jej muzyków, tak Uniwersalna Inteligencja ma być emergentną właściwością połączonej ludzkości.

W praktyce miałaby ona powstać jako rezultat planetarnej sieci współpracy, której zalążki już dziś obserwujemy. Wolne oprogramowanie, projekty wiedzy współtworzone i współposiadane na wzór otwartych encyklopedii, systemy nauki otwartej czy infrastruktury danych traktowane jako dobra wspólne – wszystko to są, w języku Attaliego, zaledwie formy embrionalne nadchodzącej epoki. Globalne sieci badawcze i otwarte repozytoria wiedzy to pierwsze, nieśmiałe próby budowy tego globalnego umysłu.

Fundamentalne staje się tu rozróżnienie, jakie Attali wprowadza między własnością intelektualną pojmowaną jako absolutny monopol a własnością intelektualną rozumianą jako uprawnienie, które musi być zrelatywizowane do kreatywności innych. W świecie, w którym zasób wiedzy podwaja się co kilka lat, a wkrótce, jak przewiduje autor, ma się podwajać co kilkadziesiąt dni, obstawanie przy modelu wyłącznego posiadania staje się nie tylko niesprawiedliwe, ale przede wszystkim nieefektywne. Kreatywność jednostki jest możliwa wyłącznie dzięki dostępowi do globalnych zasobów, będących owocem pracy niezliczonych, anonimowych współtwórców.

Hiperdemokracja, jako forma polityczna, ma tę intuicję przełożyć na konkretne instytucje. Zarysowuje się tu wizja konstytucji planetarnej, parlamentu światowego, globalnych podatków oraz agencji regulacyjnych strzegących wspólnych zasobów: wody, klimatu czy standardów pracy. Porządek prawny przestaje być wyłącznie emanacją państw narodowych, a staje się narzędziem ochrony dóbr wspólnych, których degradacja podcina gałąź, na której siedzi jakakolwiek forma demokracji.

Nieprzypadkowo Attali wiąże z Hiperdemokracją nową klasę aktorów – Transhumanów. Należy ich rozumieć nie w sensie biotechnologicznym, lecz etyczno-politycznym. To ludzie, którzy są jednocześnie nomadami i osiadłymi, obywatelami świata i członkami lokalnych wspólnot. Odrzucają egoizm Hipernomadów i nie traktują planety jako własności, lecz jako dobro powierzone im w użytkowanie w imieniu przyszłych pokoleń. Ich ambicją jest solidarność, a moralnością – zuchwałość optymizmu.

W tym punkcie myśl Attaliego wchodzi w głęboki dialog z tradycją teorii dóbr publicznych oraz globalnych dóbr wspólnych. Współczesne analizy pokazują, że klimat, bioróżnorodność, oceany, atmosfera, a coraz częściej także infrastruktura danych i wiedzy, to dobra, których nie da się sensownie podzielić na wyłą

Uniwersalna inteligencja: kolektywny umysł ludzkości

Uniwersalna Inteligencja, w ujęciu Attaliego, jest bytem autonomicznym, jakościowo odmiennym zarówno od prostej sumy indywidualnych zdolności poznawczych, jak i od znanych nam form inteligencji kolektywnej, historycznie związanych z grupami, narodami czy instytucjami. Jej naturę najlepiej oddaje analogia sieci neuronowej: całość uczy się w sposób, którego nie da się zredukować do arytmetyki potencjałów poszczególnych neuronów. Podobnie jak symfonia orkiestry nie jest jedynie zsumowaniem dźwięków wydawanych przez poszczególnych muzyków, tak Uniwersalna Inteligencja ma być emergentną właściwością połączonego świata.

W praktyce ta nowa forma poznania miałaby wyłonić się z planetarnej sieci współpracy, której architekturę już dziś możemy obserwować. Wolne oprogramowanie, współtworzone i współposiadane projekty wiedzy, systemy nauki otwartej czy infrastruktury danych traktowane jako globalne dobro wspólne – to wszystko są dla Attaliego zaledwie embrionalne formy nadchodzącej inteligencji. To, co widzimy w projektach pokroju otwartych encyklopedii czy globalnych sieci badawczych, jest zaledwie preludium do znacznie głębszej integracji.

Fundamentalne staje się tutaj rozróżnienie, jakie Attali wprowadza między własnością intelektualną pojmowaną jako absolutny monopol a własnością jako uprawnieniem, które musi być rozpatrywane w relacji do kreatywności innych. W świecie, w którym zasób wiedzy podwaja się co kilka lat, a wkrótce, jak przewiduje myśliciel, ma się podwajać co kilkadziesiąt dni, obstawanie przy modelu wyłącznego posiadania staje się nie tylko niesprawiedliwe, lecz przede wszystkim nieefektywne. Kreatywność pojedynczego człowieka jest bowiem możliwa wyłącznie dzięki dostępowi do globalnych zasobów, które same w sobie stanowią efekt pracy niezliczonych, często anonimowych współtwórców.

Sztuczna inteligencja napędza logikę hiperimperium

To właśnie tutaj, na styku teorii i technologii, wkraczamy w obszar współczesnego paradygmatu naukowego, który Attali antycypował, lecz którego pełnej skali nie mógł jeszcze dostrzec. Sztuczna inteligencja staje się bowiem areną, na której rozgrywa się fundamentalny konflikt między Hiperimperium a Hiperdemokracją.

Z jednej strony AI w obecnym porządku globalnym działa jak turbodoładowanie dla logiki Hiperimperium. Platformy cyfrowe, systemy reklamy behawioralnej, scoring kredytowy, algorytmy oceny ryzyka zdrowotnego czy prognozowanie zachowań konsumenckich – wszystkie te narzędzia tworzą gęstą infrastrukturę, w której hipernadzór i autonadzór stają się codziennością. Shoshana Zuboff precyzyjnie opisała ten mechanizm jako „kapitalizm inwigilacji”, wskazując, że najcenniejszym towarem stały się przewidywania ludzkich zachowań, wydobywane z danych często bez świadomej zgody ich podmiotów.

Z drugiej strony ta sama technologia odsłania potencjał tworzenia globalnych systemów wiedzy, które przekraczają poznawcze możliwości pojedynczego człowieka. Zaawansowane modele obliczeniowe służą dziś do symulacji zmian klimatycznych, projektowania nowych leków, analizy ryzyk systemowych czy koordynacji niewyobrażalnie złożonych łańcuchów dostaw. Najnowsze debaty z zakresu globalnego zarządzania AI dowodzą rosnącej świadomości, że musimy wypracować ponadnarodowe normy i instytucje, które uregulują tę technologię nie tylko w perspektywie ekonomicznej, lecz także etycznej i ekosystemowej.

Stanowiska środowisk gospodarczych i politycznych są w tej kwestii głęboko podzielone. Po stronie amerykańskiej dominuje paradygmat, w którym AI jest przede wszystkim dźwignią konkurencyjności, innowacji i geopolitycznej przewagi. Regulacje, zdaniem większości korporacyjnych graczy, powinny być lekkie, elastyczne i skupione na zarządzaniu ryzykiem, a nie na prewencyjnych zakazach. Giganci technologiczni deklarują przywiązanie do etyki AI, lecz jednocześnie bronią szerokiej swobody w eksploatacji danych i eksperymentowaniu z modelami, argumentując, że zbyt restrykcyjne normy „zduszą innowacyjność" i osłabią Zachód w globalnej rywalizacji.

Na drugim biegunie znajduje się model europejski, w którym AI traktowana jest przede wszystkim jako technologia wysokiego ryzyka, wymagająca szczegółowych i solidnych ram prawnych. Unijny Akt w sprawie sztucznej inteligencji, pierwsza tak kompleksowa próba regulacji oparta na kategoryzacji systemów AI według poziomu zagrożenia, wpisuje się w szerszą strategię uczynienia z Europy „globalnego centrum godnej zaufania AI". Firmy europejskie, a także globalne koncerny działające na tym rynku, z jednej strony widzą w tym szansę na stworzenie „złotego standardu", z drugiej zaś ostrzegają, że nadmierne obciążenia prawne mogą wypchnąć innowacje do innych jurysdykcji.

W świecie arabskim, zwłaszcza w krajach Zatoki Perskiej, AI postrzegana jest głównie w kategoriach suwerenności cyfrowej, dywersyfikacji gospodarczej i budowy nowych centrów technologicznej władzy. Strategie takie jak Vision 2030 Arabii Saudyjskiej, futurystyczne projekty w rodzaju NEOM czy tworzenie „globalnych hubów AI" w Rijadzie i Dubaju pokazują dążenie do połączenia błyskawicznych wdrożeń z pełną kontrolą nad danymi i infrastrukturą. Stawką jest uniknięcie degradacji do roli peryferyjnego dostawcy surowców dla cyfrowego Zachodu.

W tym trójstronnym sporze – między amerykańską logiką innowacji, europejską logiką regulacji a arabską logiką suwerenności – krystalizuje się pytanie, które Attali uznał

USA, Europa i świat arabski: trzy drogi rozwoju AI

W debacie o przyszłości AI stanowiska środowisk gospodarczych i biznesowych rysują mapę głębokich sprzeczności. Po stronie amerykańskiej dominuje bowiem paradygmat, w którym sztuczna inteligencja jest

przede wszystkim dźwignią konkurencyjności, innowacji i geopolitycznej przewagi. Regulacja, wedle przeważającej części korporacyjnych aktorów, powinna być lekka, elastyczna i zorientowana na zarządzanie ryzykiem, a nie na prewencyjne zakazy. Giganci technologiczni chętnie deklarują przywiązanie do etyki, lecz jednocześnie bronią szerokiej swobody w wykorzystaniu danych i eksperymentowaniu z modelami, argumentując, że zbyt restrykcyjne normy nieuchronnie „zduszą innowację" i osłabią Zachód w globalnej rywalizacji.

Po drugiej stronie Atlantyku dominuje model normatywny, traktujący AI jako technologię wysokiego ryzyka, która wymaga szczegółowych i precyzyjnych ram prawnych. Unijny Akt w sprawie sztucznej inteligencji stanowi pierwszą na świecie kompleksową próbę zbudowania regulacji opartej na kategoryzacji systemów według poziomu zagrożenia, co wpisuje się w szerszą strategię uczynienia z Europy „globalnego centrum godnej zaufania AI". Firmy europejskie, a także globalne koncerny działające na unijnym rynku, reagują na to z ambiwalencją: z jednej strony taka regulacja może stać się „złotym standardem", z drugiej jednak ostrzegają, że nadmierne obciążenia i niejasność zasad grożą wypychaniem innowacji poza granice Wspólnoty.

W świecie arabskim, zwłaszcza w krajach Zatoki, na sztuczną inteligencję spogląda się przez zupełnie inny pryzmat – suwerenności cyfrowej, dywersyfikacji gospodarczej i budowy nowych centrów technologicznej władzy. Strategie takie jak Vision 2030 Arabii Saudyjskiej, futurystyczne projekty w rodzaju NEOM czy tworzone w Rijadzie i Dubaju „globalne huby AI" pokazują wyraźne dążenie, by połączyć błyskawiczne wdrożenie technologii z pełną kontrolą nad danymi i infrastrukturą. Stawką jest tu uniknięcie degradacji do roli peryferyjnego dostawcy surowców dla cyfrowego Zachodu.

W tym zderzeniu trzech odmiennych porządków – amerykańskiej logiki innowacji i dominacji, europejskiej logiki regulacyjno-prawnej oraz arabskiej logiki suwerenności i skokowej modernizacji – wyraźnie widać zarys sporu. Spór o to, kto, używając języka Attalego, zostanie gospodarzem rodzącego się Hiperimperium, a kto – jeśli uda się uniknąć katastrofy – okaże się pierwszym architektem Hiperdemokracji.

Nomadyczność: fundament nowej tożsamości człowieka

Aby pojąć istotę Hiperimperium, musimy przywrócić powagę pojęciu nomadyczności, które współczesna myśl zbyt często spłyca do modnego hasła o „cyfrowych nomadach", coworkingu pod palmą i tanich lotach. Attali przypomina nam o fundamentalnej prawdzie: Homo sapiens od zarania był gatunkiem wędrownym. Homo erectus opuszcza Afrykę, a jego następcy przemierzają kontynenty, nie gromadząc niczego, czego nie dałoby się unieść na własnych barkach. Pierwszym ludzkim porządkiem był właśnie porządek nomadyczny,

w którym własność ograniczała się do ognia, narzędzi, ubioru, języka i rytuału, a czas mierzony był pokonywaną drogą, nie mechaniką zegara.

Osiadłość, która pojawia się w naszej historii stosunkowo późno, jest wynalazkiem równie rewolucyjnym co komputer czy elektrownia jądrowa. To ona pozwala magazynować zasoby, inwestować w ziemię i budować trwałe struktury władzy, które wcześniej były niemożliwe. Tam, gdzie autorytet wodza wynikał z charyzmy i umiejętności prowadzenia grupy przez przestrzeń, teraz rodzi się władza oparta na kontroli nad terytorium i zgromadzonymi zapasami. Porządek Imperialny staje się więc osiadłą wersją dawnej wędrówki, w której kij pasterski ustępuje miejsca mieczowi, a granicę sezonowego przemarszu zastępuje nienaruszalna granica państwowa.

Porządek Handlowy dokonuje kolejnej, subtelniejszej transmutacji. Uruchamia nomadyczność towarów i kapitału, które przekraczają granice znacznie sprawniej niż jakiekolwiek armie. Wreszcie dziewiąta forma, zrodzona w Kalifornii, wytwarza nomadyczność ostateczną: nomadyczność informacji i komunikacji. „Przedmioty nomadyczne” – komputer osobisty, telefon komórkowy, Internet – pozwalają nam zamienić przestrzeń geograficzną na przestrzeń sieciową. Po raz pierwszy w dziejach każdy, kto dysponuje telefonem i adresem e-mail, posiada nieterytorialny adres, którego nie sposób przypisać do konkretnego miejsca na mapie.

Absolutyzacja rynku niszczy więzi społeczne

Jeżeli wizji Attaliego nie potraktujemy jako odosobnionej, futurologicznej fantazji, lecz jako swoisty kondensat przeczuć obecnych w głównych nurtach nauk społecznych, okaże się, że jego trójfazowa opowieść o Hiperimperium, Hiperkonflikcie i Hiperdemokracji nie jest wcale nowa. Wpisuje się ona bowiem w odwieczny, szeroko rozpoznany konflikt między racjonalnością systemową a światem przeżywanym; między bezosobową logiką pieniądza a ludzkim roszczeniem do sensownego życia w horyzoncie wspólnego dobra. To echo sporu, który toczy się na wielu frontach intelektualnej debaty.

Socjologia późnej nowoczesności, od klasycznych już dziś analiz „płynnej nowoczesności” Zygmunta Baumana, przez refleksje Anthony’ego Giddensa o „wykorzenianiu” struktur społecznych, aż po diagnozy Davida Harveya o „kompresji czasoprzestrzennej” kapitalizmu, od dawna operuje intuicjami zaskakująco zbieżnymi z myślą Attaliego. To, co on nazywa Hiperimperium, w dużej mierze odpowiada hipotezie o globalnym reżimie akumulacji, w którym kapitał finansowy i informacyjny zyskał zdolność do natychmiastowego przemieszczania się. Ciała, instytucje i ekosystemy pozostają tymczasem nieruchome, ponosząc realne koszty tych wirtualnych przepływów. Nomadyczność staje się w tym układzie z jednej strony przywilejem i możliwością globalnej elity, z drugiej zaś przymusową tułaczką tych, których wywłaszczono z dawnych form życia.

Podobną strukturę, choć ubraną w inną terminologię, odnajdziemy w teorii systemów-światów Immanuela Wallersteina i w nowszych opracowaniach globalnych nierówności. Choć nie pada tam słowo Hiperimperium, opisany mechanizm jest ten sam: jądro systemu kapitalistycznego przekształca się w luźną sieć centrów decyzyjnych, podczas gdy peryferie i półperyferie dźwigają ciężar taniej pracy i dewastacji środowiska. Państwa narodowe zostają w tym układzie sprowadzone do roli mediatora, który musi pogodzić sprzeczne żądania globalnego rynku z oczekiwaniami obywateli – oczekiwaniami, których nie da się już zaspokoić w ramach logiki czystej konkurencji.

Współczesna ekonomia polityczna dostarcza twardych danych, które stanowią empiryczne tło dla tezy Attaliego o destrukcji państwa przez pieniądz. Thomas Piketty dowodzi, jak koncentracja majątku w rękach najbogatszego procenta tworzy nową arystokrację kapitałową, dysponującą nie tylko zasobami, ale i władzą kształtowania narracji politycznych. Z kolei Joseph Stiglitz i inni krytycy neoliberalizmu wykazują, że deregulacja rynków finansowych i prywatyzacja usług publicznych doprowadziły do paradoksu. Państwo stało się gwarantem ostatniej instancji dla prywatnych podmiotów „zbyt dużych, by upaść”, jednocześnie pozostając jedynie aparatem dyscyplinującym dla szerokich mas społecznych.

Również teorie prawa globalnego, rozwijane przez Gunthera Teubnera czy Marttiego Koskenniemi, opisują proces, w którym suwerenność państwa jest metodycznie demontowana. Dzieje się to za sprawą wielopoziomowej architektury norm, w której globalne prawo handlowe, czyli lex mercatoria, mechanizmy arbitrażu inwestycyjnego czy standardy techniczne w praktyce uzyskują moc prawną, choć nie zostały uchwalone przez żadną demokratyczną wspólnotę. Attali streszcza ten proces jednym zdaniem: prawo zostanie zastąpione kontraktem, a wymiar sprawiedliwości – arbitrażem. Z perspektywy teorii krytycznej jest to moment

Hiperdemokracja: ochrona globalnych dóbr wspólnych

Aby nie poprzestać na samej diagnozie, spróbujmy naszkicować kilka kierunków, w których mogłyby rozwinąć się hiperdemokratyczne odpowiedzi na problemy zarysowane przez Attaliego.

Po pierwsze, sztuczna inteligencja musi zostać rozpoznana nie jako kolejny przedmiot regulacji sektorowej, lecz jako infrastruktura o charakterze niemal konstytucyjnym. Jeżeli fundamentalne procesy decyzyjne – od alokacji kredytu, przez dobór informacji, po przyznawanie świadczeń i ocenę ryzyka – są masowo delegowane systemom uczącym się, to ich architektura, własność i nadzór stają się elementami porządku podstawowych praw. Innymi słowy, konstytucja przyszłości będzie musiała zawierać nie tylko katalog praw człowieka, ale również katalog zasad projektowania, wdrażania i kontrolowania systemów AI, które stanowią dziś cyfrowy krwiobieg społeczeństwa.

Po drugie, własność danych i modeli algorytmicznych powinna zostać przynajmniej częściowo odłączona od logiki klasycznego prawa własności. Skoro globalna wiedza ma podwajać się co kilkadziesiąt dni, a systemy AI czerpią z zasobów kultury i języka wytworzonych przez niezliczone pokolenia, traktowanie ich jako wyłącznej własności jednej korporacji jest formą alienacji na miarę grodzenia wspólnych pastwisk u zarania kapitalizmu. Potrzebujemy zatem instytucji danych wspólnych, otwartych repozytoriów modeli i protokołów interoperacyjności, które pozwolą rozwijać Uniwersalną Inteligencję jako dobro wspólne, a nie jako prywatną fortecę kilku ośrodków władzy.

Po trzecie, należy poważnie rozważyć globalną instytucjonalizację zasady „dobrego czasu" jako fundamentalnego prawa jednostki. Attali definiuje Dobry Czas jako życie długie, wolne i młode, co oznacza, że systemy gospodarcze i prawne powinniśmy oceniać nie przez pryzmat PKB, lecz przez ich zdolność do zapewnienia warunków, w których ludzie mają realny dostęp do czasu niesprowadzonego do pracy zarobkowej i konsumpcji. To z kolei wymaga otwartej debaty o dochodzie podstawowym, skróceniu tygodnia pracy, nowych formach zabezpieczenia społecznego oraz o infrastrukturze czasu wolnego, która nie jest natychmiast kolonizowana przez przemysł rozrywki i komercyjny dobrostan.

Po czwarte, konieczne jest wypracowanie form planetarnego parlamentaryzmu, które wykroczą poza kosmetyczne dodatki do obecnych struktur. Potrzebujemy realnej areny, gdzie roszczenia do normatywnej słuszności mogą być artykułowane ponad głowami państw narodowych, korporacji i lokalnych elit. Trzyizbowy model Attaliego, z izbą reprezentującą ludzi, wspólnoty polityczne oraz przedsiębiorstwa, ma tę zaletę, że rozpoznaje faktyczną wielość podmiotów sprawczych. Jego słabość polega jednak na tym, że nie rozwiązuje problemu fundamentalnej dysproporcji sił między izbą korporacyjną a pozostałymi. Hiperdemokratyczna wersja tego modelu musiałaby więc wbudować mechanizmy kompensujące, na przykład przyznając specjalne uprawnienia grupom reprezentującym interesy przyszłych pokoleń i ekosystemów.

Po piąte wreszcie, musimy odważnie myśleć o demilitaryzacji sztucznej inteligencji. Jeżeli Hiperkonflikt ma być tak destrukcyjny, to stanie się tak głównie dlatego, że AI posłuży do automatyzacji decyzji o zabijaniu, destabilizacji infrastruktury krytycznej i manipulowania zbiorową świadomością na niespotykaną dotąd skalę. W odpowiedzi potrzebujemy nie tylko kodeksów etycznych, lecz twardych, międzynarodowych zakazów pewnych klas systemów, analogicznych do traktatów o broni chemicznej i biologicznej. Jest to obszar, w którym interesy Zachodu, Chin czy świata arabskiego mogą się paradoksalnie zbiec, ponieważ eskalacja wyścigu zbrojeń AI nie przynosi nikomu trwałej

Azja zastępuje USA: zmiana globalnego centrum

W refleksji nad przyszłością, którą Jacques Attali snuje z niepokojącą pewnością i jednoczesnym pragnieniem, by jego wizja się nie spełniła, świat zbliża się do punktu krytycznego. Dotychczasowe kategorie geopolityczne zaczynają się rozmywać. Z perspektywy Attaliego i wielu innych diagnostów współczesności – Arrighiego, Hararіego, Piketty'ego czy Stiglitza – stajemy przed fundamentalnym pytaniem: czy Ameryka utrzyma ster globalnej transformacji, czy też Azja, niczym ciche, lecz konsekwentne tło dziejów, przejmie prowadzenie? Europa, wyraźnie zmęczona własną retoryką, pozostaje w cieniu, broniąc języka praw i wartości, lecz rezygnując z roszczeń do hegemonicznej sprawczości.

Attali postrzega historię jako sekwencję kolejnych „Serc Porządku Handlowego", czyli globalnych centrów, w których kumuluje się klasa kreatywna, kapitał, technologia i symboliczna władza. Kalifornia jest w tej optyce dziewiątym Sercem, lecz jego puls zaczyna słabnąć. Zbyt wielka koncentracja kapitału, dominacja platform cyfrowych, erozja państwa pod naporem własnych korporacji i polityczna polaryzacja prowadzą go do wniosku, że kolejne Serce może powstać już nie w Europie, lecz w Azji. Miałoby ono zacząć bić w regionie Indo-Pacyfiku, gdzie technologie, dane i demografia tworzą potencjalny zwornik nowego ładu. Dominacja Stanów Zjednoczonych nie jest więc dla niego ani trwała, ani oczywista; to jedynie chwilowa przewaga jednego centrum nomadycznego kapitału nad innymi, podczas gdy prawdziwy kierunek historii determinują przepływy technologii, informacji i finansów.

Yuval Noah Harari podąża śladem podobnej intuicji, choć formułuje ją w innym rejestrze. Dla niego hegemonia XXI wieku nie będzie rozstrzygana czołgami, lecz dominacją nad danymi, algorytmami i biotechnologią. Jeśli więc hegemonem ma zostać ten, kto gromadzi największe zbiory danych i potrafi je wykorzystać bez etycznych oporów, wówczas przewaga przechyla się na stronę Chin. Logika liberalnych ograniczeń Zachodu, oparta na ochronie prywatności i autonomii jednostki, staje się w tej perspektywie luksusem, na który nie mogą sobie pozwolić państwa myślące w kategoriach długiego trwania imperium.

Inaczej, choć niekoniecznie bardziej optymistycznie, patrzy na tę dynamikę Giovanni Arrighi, interpretując hegemonię jako cykl, w którym kolejne mocarstwa wyczerpują swój potencjał finansowy i strukturalny. W jego ujęciu Stany Zjednoczone od lat wchodzą w fazę finansjalizacji, która zapowiada zmierzch centrum, podobnie jak niegdyś stało się to z Londynem czy Amsterdamem. Chiny, przeciwnie, łączą ekspansję przemysłową, kontrolę nad sieciami handlowymi i długofalową strategię państwową. Arrighi nie miał wątpliwości: jeśli świat pozostanie w logice globalnego kapitalizmu, to przyszłe centrum nieuchronnie przesunie się do Azji.

Joseph Stiglitz wskazuje jednak, że hegemonię określają nie tylko dane czy kapitał, lecz przede wszystkim instytucje. W jego ocenie zarówno USA, jak i Chiny stoją w obliczu kryzysu: Stany przeżywają erozję demokracji i narastające nierówności, natomiast Chiny ryzykują stagnację innowacyjną w warunkach

autorytarnego systemu, który premiuje konformizm, a nie kreatywność. Instytucje amerykańskie – osłabione, ale elastyczne – mogą powrócić do równowagi, podczas gdy instytucje chińskie, choć potężne, są mniej gotowe na adaptację. Według Stiglitza przewaga Chin nie jest więc metafizyczną koniecznością, choć tempo ich transformacji pozostaje imponujące.

Hiperkonflikt jako krwawy pomost do nowego ładu

W tym miejscu trzeba jednak podjąć merytoryczną polemikę z fundamentalną tezą Attaliego, która, choć pociągająca intelektualnie, niesie ze sobą ryzyko ukrytego determinizmu. Stwierdzenie, że Porządek Handlowy nieuchronnie prowadzi do Hiperimperium, a to z kolei do Hiperkonfliktu, można bowiem odczytać jako fatalistyczne proroctwo, które zamyka horyzont politycznej sprawczości i odbiera nam poczucie wpływu na bieg zdarzeń.

Należałoby zatem zapytać, na czym opiera się roszczenie Attaliego do prawdziwości tej diagnozy. Czy jest to prognoza oparta na ekstrapolacji obecnych trendów, a więc rodzaj statystycznego przewidywania, które nowe dane mogą w każdej chwili obalić? Czy też mamy do czynienia z tezą o charakterze strukturalnym, która wymagałaby dowodu, że nie istnieje żaden inny możliwy porządek, w którym rynek i demokracja mogłyby współistnieć bez osuwania się w otchłań Hiperimperium?

Moim zdaniem siła Attaliego polega na tym, że wybiera on drogę pośrednią. Nie twierdzi, że jego wizja jest konieczna w sensie żelaznej logiki dziejów, lecz że jest najbardziej prawdopodobna, jeśli świat nie podejmie świadomego wysiłku, by skorygować obecną trajektorię. Jego książka staje się w ten sposób performatywnym zaprzeczeniem własnego determinizmu. Poprzez radykalną i niepokojącą projekcję Hiperimperium i Hiperkonfliktu chce wywołać coś, co nazywa szokiem demokratycznym – wzbudzić w czytelniku dyskomfort na tyle silny, by skłonić go do szukania rozwiązań, zanim katastrofa stanie się faktem.

Tu jednak pojawia się problem głębszej natury. Jeżeli narzędzia sztucznej inteligencji, globalne media i infrastruktura danych pozostają w rękach sił zorganizowanych wedle logiki Hiperimperium, to zdolność do wywołania takiego szoku i przekucia go w trwałą zmianę jest strukturalnie ograniczona. W warunkach kapitalizmu platformowego, gdzie algorytmy decydują o widoczności idei, zdolność do artykulacji alternatywnych wizji i budowy globalnych koalicji jest rozdzielana skrajnie nierówno. W tym sensie optymizm Attaliego, gdy mówi o przyszłych Transhumanach jako klasie zdolnej przejąć stery historii, wymaga dopowiedzenia: skąd ta klasa ma wziąć zasoby, by przeciwstawić się potężnemu konglomeratowi państw, korporacji i sieci, który już dziś dysponuje nieporównywalnie większą mocą kształtowania świata?

Odpowiedzi trzeba szukać tam, gdzie zawiodły tradycyjne teorie rewolucji. Nie chodzi bowiem o jednorazowy zryw, lecz o długotrwały, niemal organiczny proces budowy instytucji, standardów i

infrastruktur, które materializują elementy Hiperdemokracji wewnątrz istniejącego Porządku Handlowego. Przykładem są globalne ruchy na rzecz otwartej nauki czy wolnego oprogramowania, które tworzą fakty dokonane w dziedzinie własności intelektualnej. Podobnie inicjatywy na rzecz globalnego opodatkowania korporacji czy funduszy klimatycznych są zalążkami podatków planetarnych, o których pisze Attali.

W tym sensie obrona tezy francuskiego myśliciela wymaga jej rozszerzenia. Hiperimperium nie jest nieuchronnością, lecz potężnym atraktorem w przestrzeni możliwych scenariuszy – czymś na kształt studni grawitacyjnej, w którą wpadamy. Im dłużej ludzkość zwleka z budową alternatyw, tym głębiej się w niej pogrąża, a tym bardziej destrukcyjny będzie ewentualny Hiperkonflikt. Racjonalne ryzyko nie polega dziś na unikaniu eksperymentów, lecz na odważnym wprowadzaniu rady

Transhumanie: etyczna awangarda nowej ludzkości

Nieprzypadkowo Jacques Attali wiąże z perspektywą hiperdemokracji nową klasę aktorów – transhumanów, rozumianych jednak nie w sensie biotechnologicznym, lecz w wymiarze czysto etyczno-politycznym. To ludzie zdolni do syntezy pozornych sprzeczności: są jednocześnie nomadami i osiadłymi, obywatelami świata i członkami lokalnych wspólnot. Odrzucają oni egoizm hipernomadów, nie traktując świata jako prywatnej własności do zawłaszczenia, lecz jako dobra do użytku w imieniu przyszłych pokoleń. Ich ambicją staje się solidarność, a moralnością – zuchwałość optymizmu.

> W świecie, gdzie granice suwerenności się zacierają, a algorytmy kształtują rzeczywistość, pytanie o to, kto będzie gospodarzem Hiperimperium, nabiera fundamentalnego znaczenia. Czy staniemy się świadkami triumfu bezdusznej kalkulacji, czy też zdołamy zbudować Hiperdemokrację, która uczyni z Uniwersalnej Inteligencji narzędzie emancypacji? Być może kluczem jest nie tyle przewidywanie przyszłości, ile odważne projektowanie świata, w którym zuchwałość optymizmu pokona fatalizm determinizmu.

Inspiracje

[1] **"Breve storia del futuro"** Jacques Attali

2006 | Fazi Editore

Francuski teoretyk ekonomii i społeczeństwa, pisarz, doradca polityczny i wysoki rangą urzędnik państwowy. Doradca prezydenta Mitteranda (1981-1991). Pierwszy prezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Autor 86 książek. Kieruje Attali & Associates.

French economic and social theorist, writer, political advisor, and senior civil servant. Counselor to President Mitterrand (1981-1991). First head of the European Bank for Reconstruction and Development. Prolific author of 86 books. Heads Attali & Associates.

Attali & Associates

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] "Noise: The Political Economy of Music"

Jacques Attali

1985 | University of Minnesota Press

[2] "Millennium; Winners and Losers in the Coming Order"

Jacques Attali

1991 | Times Books

[3] "L'homme nomade"

Jacques Attali

2003 | Fayard

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] "The Global City: New York, London, Tokyo"

Saskia Sassen

2001 | Princeton University Press

Google Scholar

[5] "Modernity and the Holocaust"

Zygmunt Bauman

1989 | Polity Press

[6] "The Structural Transformation of the Public Sphere: An Inquiry into a Category of Bourgeois Society"

Jürgen Habermas

1962 | Suhrkamp Verlag

[7] **"The Age of Surveillance Capitalism: The Fight for a Human Future at the New Frontier of Power"**

Shoshana Zuboff

2019 | PublicAffairs

Google Scholar

[8] **"In the Age of the Smart Machine: The Future of Work and Power"**

Shoshana Zuboff

1988 | Basic Books

Google Scholar

[9] **"The Constitution of Society: Outline of the Theory of Structuration"**

Anthony Giddens

1984 | Polity Press

[10] **"The Modern World-System I: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century"**

Immanuel Wallerstein

1974 | Academic Press

Google Scholar

[11] **"Capital in the Twenty-First Century"**

Thomas Piketty

2013 | Éditions du Seuil

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Friendship"**

Giorgio Agamben

2004 | Contretemps: An Online Journal of Philosophy

[2] **"Financial Expansions in World Historical Perspective: A Reply to Robert Pollin"**

Giovanni Arrighi

1997 | New Left Review

[3] **"Capitalism and the Modern World-System: Rethinking the Non-Debates of the 1970s"**

Giovanni Arrighi

1998 | Review (Fernand Braudel Center)

[4] **"Becoming a Digital Nomad: Decentered Identity Work Along Agentic Lines"**

Julian Prester, Dubravka Cecez-Kecmanovic, Daniel Schlagwein

2019

Google Scholar

[5] **"The Global City: Introducing a Concept"**

Saskia Sassen

2005

Google Scholar

[6] **"A Massive Loss of Habitat: New Drivers for Migration"**

Saskia Sassen

2016 | Sociology of Development

Google Scholar

[7] **"Embedded borderings: making new geographies of centrality"**

Saskia Sassen

2017 | Territory, Politics, Governance

[8] **"Is there a postmodern sociology?"**

Zygmunt Bauman

1988 | Theory, Culture & Society

[9] **"The Left as the memory of the Right"**

Zygmunt Bauman

2010 | Journal of Humanistic Psychology

[10] **"Universal Intelligence: A Definition of Machine Intelligence"**

Shane Legg, Marcus Hutter

2007 | Minds and Machines

[11] **"Moral Consciousness and Communicative Action"**

Jürgen Habermas

1993 | The Philosophical Quarterly

[12] **"Theologico-Political Fragment"**

Giorgio Agamben

Reflections: Essays, Aphorisms, Autobiographical Writings

[13] **"Between Facts and Norms: Contributions to a Discourse Theory of Law and Democracy"**

Jürgen Habermas

1996

[14] **"Big other: Surveillance Capitalism and the Prospects of an Information Civilization"**

Shoshana Zuboff

2015 | Journal of Information Technology

Google Scholar

[15] **"Surveillance, artificial intelligence, and the weaponization of truth: a multi-methodological approach"**

Alison Hearn, Tanner Mirrlees

2019 | Information, Communication & Society

Google Scholar

[16] **"Central Problems in Social Theory: Action, Structure and Contradiction in Social Analysis"**

Anthony Giddens

1979 | Macmillan

[17] **"New Rules of Sociological Method: A Positive Critique of Interpretative Sociologies"**

Anthony Giddens

1976 | Hutchinson

[18] **"The Right to the City"**

David Harvey

2008 | New Left Review

[19] **"Cosmopolitanism and the Banality of Geographical Evils"**

David Harvey

2000 | Public Culture

[20] **"New Urban Spaces: Urban Theory and the Scale Question"**

Mendes, L.

2024 | Finisterra

[21] **"The Rise and Future Demise of the World Capitalist System: Concepts for Comparative Analysis"**

Immanuel Wallerstein

2000

[22] **"Evolving Patterns of African Society"**

I. Wallerstein

1959 | The Political Economy of Contemporary Africa, National Institute of Social and Behavioral Science

[23] **"The International System and Models of Global Order"**

Richard Sakwa

2018

[24] **"Income Inequality in the United States, 1913-1998"**

Thomas Piketty, Emmanuel Saez

2003 | The Quarterly Journal of Economics

Google Scholar

[25] **"The international trade order : performance and challenges"**

Bernard Hoekman

2018

[26] **"Credit Rationing in Markets with Imperfect Information"**

Joseph E. Stiglitz, Andrew Weiss

1981 | The American Economic Review

[27] **"Artificial Intelligence, Globalization, and Strategies for Economic Development"**

Anton Korinek, Joseph E. Stiglitz

2021

Google Scholar

[28] **"The Impact of AI and Digital Platforms on the Information Ecosystem"**

Joseph E. Stiglitz, Maxim Ventura-Bolet

2025 | NBER Working Papers

Google Scholar

[29] **"The Politics of International Law"**

Martti Koskenniemi

1990 | European Journal of International Law

Google Scholar

[30] **"International Law and the Populist Moment: A Response to Martti Koskenniemi's Enchanted by the Tools? International Law and Enlightenment"**

Anne Orford

2020 | American University International Law Review

[31] **"What is an Apparatus?"**

Giorgio Agamben

2009 | Stanford University Press

[32] **"Scholars, Eyewitnesses, and Flesh-Witnesses of War: A Tense Relationship"**

Yuval Noah Harari

[33] **"The Concept of 'Decisive Battles' in World History"**

Yuval Noah Harari

[34] **"As artificial intelligence puts many out of work, we must forge new economic, social and educational systems"**

Yuval Noah Harari

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[35] **"Global South: An unconvincing concept"**

Jacques Attali, Bertrand Besancenot

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 5a582427-a228-42e0-a987-ed801ef18386